Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha* — z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową. 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVIII. WARSZAWA, dnia 8 sierpnia 1937 r. **Nr. 32.**

Dom Boży

Dom mój domem modlitwy jest, a wyście uczynili go jaskinią zbójców.

Łk. 19, 46.

Żydzi byli bardzo dumni ze swej świątyni w Jerozolimie. Duma ta była oparta nietyle na tym, że świątynia była imponującym gmachem, pięknym zabytkiem architektury, ile na tym, że będąc mieszkaniem Boga, była widomym wyrazem zobowiązania Boga w łaskach wobec swego wybranego ludu.

W pojęciu ogółu uchodziła świątynia jerozolimska za taki niezbędny talizman, który ma w pierwszym rzędzie chronić w cudowny sposób lud izraelski przed złymi zakusami sąsiadów oraz wszelkimi niebezpieczeństwami.

Wskutek błędnego ujęcia roli świątyni, niewiele kto sobie robił z tego, czy w niej jest miłe mieszkanie Bogu. Uważano, że wystarczy płacić dziesięcinę, składać ofiary, aby zobowiązać Boga do łask i błogosławieństw.

Niebezpieczeństwo takiego stosunku ludu wybranego do Boga widział w całej pełni prorok, bolał nad tym i wzywał póki czas do opamiętania.

„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary" — wołał.

Nie chcieli go słyszeć faryzeusze, ani nauczeni w Piśmie. Usłyszał go tylko wzgardzony celnik, uderzył się w piersi i drżącemi ustami wyszeptał: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu".

Faryzeusz jednak modlił się nadal sobie, a nie Bogu..., że nie jest jako inni grzesznicy, że płaci dziesięciny, składa ofiary, że jest lepszy od innych.

Bankier w przedsionku świątyni zacierał ręce, że w świątyni są zarobki dobre. Nie narzekali również handlarze gołębi.

Pieniądze i ofiary, wonności i kadzidła przynosili ludzie co dnia do świątyni i ofiarowywali je Bogu. Rzadko kto tylko ofiarował swe serce i modlił się o serce czyste i ducha nowego.

Aż dnia pewnego ręce, które tylko błogosławiły, musiały powywracać stoły bankierskie w przedsionku świątyni, a usta, które głosiły hymny o miłości, w świętym uniesieniu zawołały: „dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców".

Historia zdaje się przemawiać za tym, że świątynia jerozolimska pozostała jaskinią zbójców, bo Bóg w niej nie chciał nadal ani mieszkać, ani przyjmować ofiar.

W 70 roku po narodzeniu Chrystusa cesarz rzymski, oblegając Jerozolime, zniszczył świątynię. Pozostał się z niej tylko niewielki zrąb muru, zwany „ścianą płaczu".

Pozostał, aby świadczyć potomnym, że Bóg mieszka tylko w tych świątyniach, gdzie Go się chwali duchem i sercem.

Ks. K. M.

Złóż ofiarę na F. O. M.

Konferencja ekumeniczna w Oxfordzie

Od 12 do 26 lipca obradowała w angielskim mieście nauki i kongresów, Oxfordzie, ekumeniczna konferencja kościołów chrześcijańskich. Na konferencję przysłały swych przedstawicieli różne kościoły i denominacje religijne, z wyjątkiem kościoła katolickiego, który w dziele zjednoczenia kościołów nie chce brać udziału, uważając siebie jedynie za prawdziwy i zbawiający kościół (extra ecclesiam catholicam non est salus — poza kościołem katolickim niema zbawienia).

Nie tu jest miejsce rozwodzić się nad tego rodzaju uzurpowania sobie jedynego miejsca przed Bogiem w dziele zbawienia. Poprzestaniemy na tym, że tego zdania: extra ecclesiam catholicam non est salus nie znajdujemy w żadnej z ksiąg Nowego Testamentu. I to dla nas wystarcza.

Na zjazd nie mogli przybyć przedstawiciele kościoła ewangelickiego z Niemiec, ponieważ rząd Rzeszy odmówił delegatom wydania paszportów. Ta decyzja rządu stoi oczywiście w związku z walką, jaką rząd Rzeszy prowadzi z kościołem ewangelickim. Dla uzupełnienia dodać należy, że rząd prowadzi taką samą walkę i z kościołem katolickim w Niemczech.

Na konferencji oxfordzkiej wspólnie radzili nad dziełem zjednoczenia wszystkich chrześcijan we wspólnej wierze w Boga i Jezusa Chrystusa ludzie z najodleglejszych stron świata, ludzie różnych narodowości, ras i kultur oraz wyznań religijnych.

Nasz kościół ewangelicki w Polsce na konferencji w Oxfordzie reprezentował NPW. Ks. Biskup Dr Juliusz Bursche oraz Ks. Dr Jan Szeruda, prof. uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Konferencja ekumeniczna została zwołana pod hasłem: kościół, pannstwo i naród, a wszystkie referaty, które wygłoszono i wszystkie obrady, jakie odbywano, miały za zadanie rozwinięcie tego tak dziś aktualnego tematu, jakim jest wzajemny stosunek kościoła, narodu i państwa do siebie.

Utworzono cały szereg specjalnych sekcyj, które szczegółowo rozwijały poszczególne tematy, objęte ogólnym programem konferencji: kościół, państwo, naród.

W dniu 16 lipca na zebraniu jednej z sekcyj, gdzie zajmowano się specjalnie stosunkami kościelnymi w poszczególnych państwach, wygłosił ks. prof. Szeruda wobec licznych słuchaczy referat na temat protestantyzmu w Polsce.

Obszerny referat ks. prof. Szerudy zapoznał obecnych ze statystyką wyznaniową, sprawami narodowościowymi i wyznaniowymi oraz z nową ustawą kościelną.

W związku z referatem ks. prof. Szerudy zabrał głos przedstawiciel kościoła unijnego z Poznania, ks. Hildt, który odnośnie nowej ustawy kościelnej starał się przekonać uczestników konferencji, że jest ona szkodliwa dla kościoła ewang.-augsb.

Przemówienie ks. Hildta o charakterze więcej politycznym, niż religijnym zmierzało do wykazania, że w kościele ewangelicko-augsburskim w Polsce nieliczna polska mniejszość chce ze szkodą dla kościoła narzucić swą władzę większości niemieckiej.

Ks. Hildt spotkał się z odprawą ks. prof. Szerudy, który rzeczowo odpowiedział na stawiane zarzuty.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wystąpienie ks. Hildta, który, sam będąc przedstawicielem kościoła unijnego, uważał się za upoważnionego do informowania delegatów o sprawach kościoła ewang.-augsb., stoi w związku z ukazaniem się broszury w jęz. niemieckim pt. „Kirche Volk uno Staat in Polen, Ein Bericht über die Lage der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen".

Autorem jej jest A. G. H. van Hoogenhuyze, przewodniczący oddziału holenderskiego Światowego Związku Ewangelickiego w Amsterdamie.

A. G. H. van Hoogenhuyze przebywał w Polsce dla zebrania materiału do pracy na temat położenia kościoła ewang.-augsb. w Polsce, ale informacyj zasięgał jedynie u przedstawicieli grupy niemieckiej. Dane, zawarte w jego pracy, są nieścisłe i tendencyjne.

Już rozdział wstępny pt. „Stan faktyczny w Kościele" podaje nieprawdziwe dane: na około 850.000 ewangelików w Polsce należy do wyznania ewang-augsb. nie 450.000, lecz przeszło pół miliona, a z tego Niemcy nie stanowią 80%, a Polacy 20%, lecz Niemcy dwie trzecie, a Polacy jedną trzecią wyznawców.

Armin Stein (H. Nietschman). (88)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

Luter był zdumiony, widząc, jak Szwajcarzy na wszystko, z wyjątkiem ostatniego punktu, z tak lekkim sercem przystawali i zaledwie gdzie niegdzie uwagi swe wtrącali. Co to miało znaczyć? On przecież wiedział, że ich nauka w wielu punktach różniła się od jego nauki, a różnice te on właśnie mocno zaakcentował. Nawet co do piętnastego artykułu nastąpiła pewnego rodzaju ugoda w następującym ujęciu: „Po piętnaste wierzymy i utrzymujemy o komunii Pana naszego Jezusa Chrystusa, że takową stosownie do ustanowienia Chrystusa pod obiema postaciami przyjmować należy; i że msza nie jest takim czynnikiem, przez który jeden za drugiego, umarłego lub żywego, łaski doznaje; że zaś sakrament ołtarza jest sakramentem prawdziwego ciała i prawdziwej krwi Jezusa Chrystusa, i duchowe pożywanie takowego ciała i krwi każdemu chrześcijaninowi szczególniej pożytecznym bywa, jak również i to, że używanie sakramentu, a niemniej i samo Słowo przez Boga Wszechmogącego jest nam dane i zalecane, by nieugruntowane sumienia tem do wiary i miłości nakłonić przez Ducha Świętego. I jakkolwiek nie uzgodniliśmy twierdzenia nasze w tem, czy prawdziwy Chrystus cieleśnie w chlebie i w winie przebywa, to jednak każda strona drugiej powinna okazać miłość chrześcijańską, na ile to się zgadza z ich sumieniem, i obie strony powinny Boga Wszechmogącego usilnie prosić, ażeby nas duchem Swoim utwierdził w prawdziwem zrozumieniu. Amen".

Margrabia był uszczęśliwiony. Z powrotem złowił ptaszka, który mu się z ręki wymknął, nieustannym staraniem swoim osiągnął jednak rzecz ważną. Teraz więc ośmielony nieoczekiwanym sukcesem postąpił jeszcze krok naprzód, zażądał jeszcze jednego: obie strony miały się, pomimo różności zdań co do tego ostatniego artykułu, naprawdę i wyraźnie za braci uznać.

Luter, jak to już uprzednio zaznaczyliśmy, zdumiony był tak nagłą ich gotowością do przyjęcia owych piętnastu artykułów, i nie ufał sprawie. W sercu jego powstał cień podejrzenia. Wiedział to bardzo dobrze, że różnica w nauce nie odnosiła się jedynie do komunii, lecz korzeniami swemi o wiele głębiej sięgała. Jeśli więc Szwajcarzy tak łatwo we wszystkiem mu ustępowali, czyż nie musiało w nim się zrodzić podejrzenie, że nie zbyt poważnie traktowali swą naukę? Myśl ta wstrząsnęła nim na wskroś, on bowiem dałby się umęczyć i na stosie spalić za swoje przekonania

Również tendencyjnie i stronniczo przedstawił autor sprawę uregulowania stosunku kościoła ewang.-augsb. w Rzeczypospolitej Polskiej do państwa, wykazując jej szkodliwość dla kościoła.

Broszura wspomniana, opierająca się na fałszywych i jednostronnych informacjach, wprowadziła w błąd przedstawicieli kościołów oraz wyrządziła szkodę Kościołowi Ew.-Augsb. w Polsce i Państwu Polskiemu.

Na tę broszurę, którą doręczono wszystkim uczestnikom konferencji w Oxfordzie, odpowiedział NPW. Ks. Biskup Dr Bursche, informując rzeczowo zebranych o faktycznym stanie kościoła oraz znaczeniu i wartości nowej ustawy dla kościoła ewang.-augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady konferencji oxfordzkiej zakończyły się 25 lipca.

Dziś, gdy stoimy w obliczu nowej konferencji ekumenicznej, mającej się zebrać 3 sierpnia w Edynburgu w Szkocji, aby radzić nad jednością Kościoła, należy sobie życzyć jednego: aby jednostki, powołane do budowania, nie burzyły i nie niszczyły usiłowań ludzi dobrej woli.

List do Redakcji

Towarzystwo Polaków Ewangelików
w Małopolsce Wschodniej

przesłało na ręce Ks. Biskupa pismo następującej treści:

Do
Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa
Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego
Dra JULIUSZA BURSCHEGO
w Warszawie

Towarzystwo Polaków Ewangelików w Małopolsce Wschodniej, dając wyraz swej wielkiej radości z powodu wyboru Księdza Doktora na Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, odczuwa głęboką potrzebę serca złożyć Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi z tego powodu gorące życzenia długiej jeszcze i błogosławionej pracy dla dobra naszego Kościoła Ewangelickiego i dla chwały naszej Ojczyzny.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1937 roku.

Sekretarz
kapitan Jan Resch

Prezes
radca Emil Penther

Ks. Karol Banszel.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Numer telefonu Ks. Seniora Feliksa Glocha, Redakcji i Administracji „Głosu Ewangelickiego" został ostatnio przez Centralę telefoniczną zmieniony na Nr. 4.30-15.

NIEMCY. Z Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Położenie Niemieckiego Koscioła Ewangelickiego z każdym dniem się pogarsza. O przeprowadzeniu wyborów kościelnych władze państwowe obecnie nie myślą. Tymczasem z Niemiec nadchodzą wiadomości o aresztowaniu pastorów kierunku wyznaniowego. Z początkiem czerwca tajna policja niemiecka odebrała paszporty znanym duchownym: superint. gener. Drowi Dibeliusowi, Niemoellerowi, Albertzowi, Hessemu i Immerowi, którzy zamierzali wyjechać na konferencje kościołów chrześcijańskich w Oksfordzie i Edynburgu jako delegaci Kościoła wyznaniowego. Policja aresztowała Dra Günthera i pastora Tannascha i skonfiskowała dokumenty w biurze zarządu tego Kościoła. Znamienny jest głos „zglajszaltowanej" prasy kościelnej. Tygodnik „Das Evangelische Deutschland" w nrze 23 tak pisze: „Udział niemieckich kościołów ewangelickich w konferencjach ekumenicznych w Oksfordzie i Edynburgu jest nieprawdopodobny wobec niewyjaśnionego stanu ustrojowego Kościoła". Ew-Pol.

PROTESTANTYZM, KATOLICYZM A MAŁŻEŃSTWO. Czasopismo katolickie „Kultura" w n-rze 20 b. r. zamieściło artykuł p. t. „Protestanckie dylematy" pióra Karola Stefana Frycza. Na przykładzie powieści Lo van Ammers-Küller, Sygrydy Undset z jej okresu ewangelickiego i Vicki Baum autor wypowiada swe uwagi nt. pojmowania małżeństwa w protestantyzmie i katolicyzmie. Oto charakterystyczne słowa, będące jaskrawym przykładem ignorancji zasad protestantyzmu: ...„gdy w świecie katolickim on i ona zawierają związek małżeński, to z reguły z całą świadomością, że wiążą się na całe życie i z postanowieniem mocnym urządzenia sobie w myśl tego przysz-

religijne, powzięte ze Słowa Bożego. Kiedy więc Zwingli na prośbę margrabiego z całą gotowością na wszystko przystał, i z najsłodszą w świecie miną, ba nawet ze łzami w oczach Luterowi rękę podał, mówiąc: „Nie ma takich ludzi na kuli ziemskiej, z którymibym się chętniej pragnął pojednać, niż z Wittenbergczykami", wtedy przeraził się Doktór Marcin, któremu słowa te wydawały się być obłudą i odtrącił podaną sobie rękę, mówiąc: „Innego macie ducha, niż my".

Wszyscy oniemieli, margrabia zbladł jak ściana.

Zwingli jeszcze raz zabrał głos: „W takim razie przyrzeczmy sobie przynajmniej nawzajem, że zaprzestaniemy odtąd w pismach swoich gwałtownej przeciw sobie polemiki".

Na to Luter chętnie się zgodził, oznajmiając, że on ze swej strony nie omieszka odtąd zawsze z całą oględnością się wyrażać.

Następnego dnia popołudniu opuścili Wittenbergczycy zamek — rozgoryczony margrabia już przed południem wyruszył konno.

Luter był także przygnębiony. Przepowiednia jego spełniła się: do prawdziwego pokoju nie przyszło z Szwajcarami, zaledwie do zawieszenia broni, a do tego, że nie przyjął podanej mu ręki, głównie Melanchton się przyczynił, który dowodził, że pogodzenie się z cesarzem, do czego wszak powinno się dążyć, nie miałoby najmniejszych widoków powodzenia, gdyby Wittenberga z Zurychem się połączyła.

Zwingli natomiast wracał zadowolony z siebie i w dobrym humorze. W domu swoim opowiadał z tryumfem, że pobił na głowę i zwyciężył Lutera, który ustawicznie zmieniał swe zdania i wykręcał się, jak węgorz w trawie.

W Zurychu uwierzono słowom jego, i wraz z nim kołysano się w błogim śnie o wielkim związku wszystkich ewangelickich krajów przeciw cesarzowi, aż póki nie ukazał się manifest wypisany na cały kraj, że w najkrótszym czasie cesarz przybędzie i na zwołanym sejmie sam przewodniczyć będzie. Teraz dopiero zbudzono się w Zurychu ze snu, i spostrzeżono nareszcie, że to był sen, bo kiedy nadszedł czas, aby wielki związek rozpoczął swą rolę, wtedy nikt się nie ruszył, i kiedy wkońcu cesarz z Włoch nadciągając, ku północy dążył, o zatarasowaniu przełęczy alpejskich nie było mowy.

łości. I tu istota ich przyszłego szczęścia, bo oni są szafarzami łask sakramentu. Tego tymczasem mimo podobnych formuł przysięgi w protestanckim świecie nie ma. Wszystko jedno jaki on jest, luterski czy kalwiński — z ducha swego nie pozwala na istotną przysięgę na całe życie, bo nie dają potrzebnej do niej wiary, a co idzie łask sakramentalnych. Więc i pojęcie miłości małżeńskiej jest ściśle biorąc temu światu najzupełniej obce i całym swoim klimatem nie chowa on ludzi tak, by potrafili w ten właśnie sposób kochać. Stąd oczywiście owe dramaty małżeńskie, tak inne i tak inaczej, niż u nas rozwiązywane. To głębokie, zasadnicze niezrozumienie ideałów katolickiego małżeństwa i tego ujęcia miłości, jakie ono podaje — najlepiej uzmysławia protestanckie ujęcie hipokryzji — tu właśnie, w rodzinie przede wszystkim się jej dopatrujące. Skoro życie w istocie swojej jest złe i człowiek zły, to dla jednostek heroicznych a niedoskonałych lepszym i uczciwszym wydaje się cyniczny bunt, jak owa codzienna egzystencja i wszystkie nieuniknione jej kompromisy". „Protestantyzm jest herezją i te wszystkie jego dylematy paczą i defigurują życie". Jakiż stąd wniosek? „Jeśli więc dzisiaj w przełomowej dobie wielkiej przebudowy świata — to co katolickie najmocniej stoi i najpewniej szuka nowej drogi, a wszystko inne błąka się coraz bardziej — to najważniejszą z przyczyn tego jest, że oparte o Prawdę życie katolickie nie zna tych niepotrzebnych walk i dylematów które, drążą tamte oddalone od Boga światy". Tak pisze kompletny ignorant w sprawach wyznaniowych, nienawistnie odnoszący się do protestantyzmu.

Dziwić musi czytelnika twierdzenie, że „to, co katolickie najmocniej stoi". Wszak położenie katolicyzmu w Hiszpanii, Meksyku i Niemczech świadczy raczej o czym innym. Ew-Pol.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 3 chłopców i 1 neofitkę.

Ślub zawarli: Herdin, Oskar Kabatzki (e-a) z Eugenią Jarmaszuk (r-k); Wacław Hinnel (r-k) z Gertrudą, Gretą Linde (e-a); Jan, Józef Kmita (r-k) z Stanisławą Borkowską z domu Szczepanik (e-a); Stefan, Waldemar Neumark (e-a) z Wandą, Krystyną Rojewską (r-k).

Zmarli: Michał Kitzmann l. 68; Ignacy, Ludwik, August Nieschke l. 72; Wiara Zawistowska z d. Rynas l. 25; Henryk, Stanisław, Mamert Lapierre l. 62; Adolf Pisarski l. 57; Emilia Majewska z d. Jabs l. 89; Janina Reichelt z d. Riedel l. 38; Henryk, Emil Mess l. 17.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 8 sierpnia, XI Niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej ks. wik. Hławiczka.
„ 11.30 „ „ w kościele główne (Łuk. 11, 1—4. Dan. 9, 15—17) Ks. Ruger.
„ 10.30 „ „ w Tabicie w Skolimowie ks. Michelis.
„ 9.00 „ „ w kaplicy (ul. Osiecka 41) kand. teol. K. Jadwiszczok.
„ 11.30 „ „ w kaplicy (ul Mińska 13)

Dnia 13 sierpnia 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 8 sierpnia nabożeństwo o godz. 10-ej odprawi Ks. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 8. VIII. do 14. VIII. 37 r.

Niedziela dn. 8. VIII. 1937 r. 8.00 Audycja 10.30 Płyty 11.05 Koncert 12.10 Felieton 13.10 Koncert 14.40 Dla dzieci 15.00 Dla wsi 16.00 Muzyka 16.20 Teatr Wyobraźni 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie" 20.00 Płyty 21.00 Kukułka Wileńska 21.40 Szlakiem Kadrówki 22.00 Ze Lwowa.

Poniedziałek dn. 9. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Płyty 12.40 Od warsztatu do warsztatu 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych 16.15 Arie i pieśni 16.45 Odczyt 17.00 Zespół Salonowy 17.50 Pogadanka 18.15 Płyty 18.50 „Szlakiem Kadrówki" 19.00 Audycja strzelecka 20.00 Koncert 21.45 Powieść mówiona 22.00 Koncert symfoniczny ork wileńskiej.

Wtorek dn. 10 VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Koncert 16.00 Dla dzieci 16.20 Kwartet 16.45 Felieton 17.00 Koncert 18.15 Słynni dyrygenci 19.00 Skecz 19.15 Płyty 20.00 Koncert 21.45 Powieść mówiona 22.00 Koncert

Sroda dn. 11. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Koncert 16.00 Szkic lit. 16.15 Trio Polskiego Radia 16.45 Odczyt 17.00 Koncert 17.50 Pogadanka 18.15 Płyty 18.50 Pogadanka 19.00 Słynni dyrygenci 20.00 Muzyka taneczna Orkiestry P. R. 20.20 Skecz 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Powieść mówiona 22.00 Koncert.

Czwartek dn. 12. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Koncert 16.00 Pogadanka 16.15 Płyty 16.50 Jak gospodarują Angielki 17.05 Koncert 18.15 Płyty 19.00 Słuchowisko 20.00 Koncert 21.45 Powieść mówiona 22.00 Recital śpiewaczy 22.30 Muzyka.

Piątek dn. 13. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Muzyka 16.15 Koncert 16.45 Reportaż 17.00 Koncert 17.50 Pogadanka 18.15 Pogadanka konkursowa 18.20 Płyty 19.00 Muzyka 20.00 „Jedziemy do wód" 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Powieść mówiona 22.00 Koncert solistów.

Sobota dn. 14. VIII. 1937 r. 6.15 Audycja 12.25 Koncert 16.00 Dla dzieci 16.30 Koncert 17.30 Audycja konkursowa 17.50 Pogadanka 18.15 Płyty 19.00 Arie i pieśni 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą 21.05 „Dożynki" — suita pieśni i tańców ludowych 21.40 Bawarskie pieśni ludowe 22.05 Regionalna transmisja z Trok.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 4.30-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 4. 30-15.